

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 9-5 i od 6-8 wieczór
W niedziele i święta od 8-11 rano.

Skrytka pocztowa № 122. — Telefon № 129

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO-KURJER.
Skrytka pocztowa № 122. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z dwutygodnikiem „Życie Litwina”:

W WILNIE	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
Z PRZESYŁKĄ PÓCZTOWĄ	8	4	2	— 70
ZAGRANICĄ	10	5	2,50	— 90
	14	7	4	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów nieregularnych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 4-jej południu.

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych

Wydawnictwa rok trzeci.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane są za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrelogi za jeden wiersz petiu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwozające za jeden wiersz petiu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petiu 3 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ

Numer pojedynczy

5 kop.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Osowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutek) w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Stoliczce „Księgarnia Polska”, w Mohylowie księgarnia Syrkina, w Peniewie księgarnia „Apsviedmo”, w Szawliach księgarnia K. Sawicza, w Luoyne Ch. Sujera, w Tauragach St. Sutkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Zytomierzu K. Ryfart i P. Zienkiewiczowa, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie „Krajowe Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska № 78, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska № 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. A. SZUMANA.
Telefon 364.
Otwarta Letnia Scena Ogrodu Botanicznego. Szczegóły w afiszach.

TEATR POLSKI. We wtorek dnia 17-go lipca 1907 roku.
W ogrodzie Bernardyńskim 300

„TAJEMNICE WARSZAWY” sztuka w 2 akt. z śpiewami przez Kosmińskiego.
Kasa otwarta od godz. 11-3 i od 5-aj do końca przedstawienia.

D-r W. Rudzki
Ordynator Kliniki Akademii Medycz. w Petersburgu. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. Zandarmski № 1 — 9-10; 5-7. 820a

D-r A. Waszkiewicz
(akuszerka, choroby kobiece)
powrócił. Wileńska № 25, 12 1/2-1 1/2, 5-7. 801a

Dr. Waclaw Zajęzkowski,
Ordynator szpitala „Sawicz”.
Dworcowa 10 mieszk. 2.
Choroby wewnętrzne i dziecięce, godziny przyjęć: 10 1/2-11 1/2; 5-7. 809a

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilku stud. w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie, Paryżu ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych w Krynicy — willa Ułana. 110a

Szlachta a przyszłe wybory.

Powołane przez nowy układ warunków życia państwowego, do działalności publicznej, pokolenie ziemian naszych wzrosło i dojrzało wśród okoliczności, wrogich rozwojowi wszelkiego zrzeszenia się, tak w czynach jako i w myśli samej. Nie dziw też, że niezdolni jesteśmy do trzeźwego ocenienia stanowiska, które zająć winniśmy w społeczeństwie. Gotowaliśmy więc często budować na własną rękę programy lawirowania wśród różnych warstw, z którymi boimy się zetknąć otwarcie, bierzemy pod uwagę przeróżne sytuacje cudze, poświęcając im tak własne sprawy nasze, jak i związane z nimi niewątpliwie pożytki ogółu. W obawie śmiać i wyrażać akcję, zachowujemy niby posiadane zasoby nasze i najlepsze chęci do mającej kiedyś nastąpić chwili, w której otworzy się przed nami obszerniejsze, niż dzisiaj, pole czynów; na teraz jednak wolimy trwać w pozycji biernej, ba, nawet abdykujemy z praw naszych na rzecz innych, mniej powściągliwych działaczy.

Ma to być znowu ta nieraz już wspomniana dyplomacja. Wodziła nas ona dotychczas po różnych wertepach ugody chce teraz znowu pchnąć w kierunku „krajowe” wyrzeczenia się indywidualności własnej — idziemy jednak ciągle za tą bałamutną przewodniczką krótkowidztwa naszego, bo nie stać nas na energię, bośmy dotknięci zostali niemocą czynu i długo jeszcze budzić nas trzeba będzie, rozgrzewać a wykazywać dalsze, niż mamy a tak swoisty nam oportunizm, cele.

BAJORAS.

ZEROWISKO LITEWSKIE.

CZEŚĆ PIERWSZA.

— Co ty gadasz, żydzie? — Gadam, co wiem: on jest trochę farbowany i na nim nie trzeba by jeździć do miasta — dodał w formie przyjacielskiej ostrzeżenie. Czujko pomyślał o Hładkim i naraz uderzył się w czoło, pomrukując: — Podcie sprytny! ale i ja nie głupi, bo nie myślę płacić umówionej ceny. — Poczem obaj przyjaciele poszli wprost do alkierza, kiedy usłużna Fajwłowa przyniosła karafkę szabasówki, chałę i kilka kawałków ryby faszerowanej. — Podcie zwycię! — rzekł Czujko, rzucając czapkę na stół i zdejmując szynel. — Ale wódka dobra u mnie, to nie ta śmierdziucha Chłystowicza, na której on zarabiał po kilkaset rubli miesięcznie. — Co ty mówisz? aż kilkaset? — zdziwił się urządnik. — Wiadomo, przecie wypędzą ze sto waler miesięcznie, lub nawet więcej. Czujko wtedy pomyślał, że trzydzieści rubli miesięcznej pensji, które mu płacił Chłystowicz, jest stanowczo za małym wynagrodzeniem za jego dyskrete. — Ale też i ryzykuje bardzo, gdyż w wypadku wykrycia potajemnej gorzelni przez akcyzników, stracił wszystko, co ma i pójdzie do turmy. — Jąbym chciał oacie życie tak ryzykować — odrzekł na to Fajwel.

z odcieniem zawisłości w głosie — tu już przyjeżdżali nie raz i nie dwa akcyzniki, a nawet pięcusetowali dm i znalezione naczyńca. — I oś? — A no! nie, jest, jak było, bo ten Chłystowicz ma krewnego w głównym zarządzie okręgowym i dobrą sławę u zandarmów w gubernji. Tu znowu Czujko pomyślał, że on sam w takich warunkach nie by nie płacił i wzięła go tkiwość dla Chłystowicza. — Porządny człowiek — zadecydował narazicie. — To się wie, że porządny — przytaknął Fajwel, napelniając kieliszki. Coś po trzecim, czy czwartym kieliszku mocnej szabasówki, Czujko palnął dłońmi po plecach żyda, aż ów przysiadł zaleknioty, i rzekł doń z wylaniem. — Słuchaj, Fajwel, tyś mądry żyd, ale i ja nie głupi; nudzi mnie takie życie jednostajne, a zresztą potrzebuję pieniędzy, dużo pieniędzy. Zrobimy więc jakiś interes we dwóch, ale interes gruby i obiecujący. — Nie znam takiego interesu — odparł żyd żłośnie. — No to ja go wynajdę! — podchwycił energicznie Czujko i palnął w stół pięścią z całej mocy. — Lecz ten żyda bynajmniej nie przekonał. — A pan szlachcic z Lubiszek? — podszepnął urządnik, bacznie spoglądając na żyda.

Lecz Fajwel machnął ręką niechętnie. — To żaden interes; tam ojciec siedzi cicho i czasem może dać kilka rubli dla spokoju, a syn i córki robią różne rzeczy i nie lubią dać komukolwiek zarobku. — Otóż to: dużo robią i robią rzeczy niedozwolone, to też, żeby tak spłatać z nich jedno lub dwoje, możnaby z ojezulka kilka skór zerdrzeć — zaśmiał się urządnik. — Żeby się udało spłatać, ale to trudno, ostrożni są, a chłopci to aż śmieją się do nich przy spotkaniu. — Tyś bo, jak widzę, dureń skończony, skoro nie wymyślisz nic moźesz. — A pan urządnik dużo wymyślił? — spytał żyd drwiąco. Czujko z powagą i skupieniem jał głazdził bokobrody. Myślał wtedy przebiegając wszystkie znane już szlaki zysków i dochodów i wszędzie spotykał co krok to stanowgo, to zandarma, to wreszcie pisarza gminnego i naucozyciela szkółki. Każdy z nich weszły równie gorliwie, jak on, a większość miała potrzeby znacznie większe i dzięki temu apetyt silniej rozbudzony. Na jego dział wyłączny pozostawali żydzi i Hładki, którzy, pod skromnym pozorom, krył w sobie herszta przebiegłego i zachwałego watażkę. Tak, to nie ulega wątpliwości, że ten kaszający wiecznie żyd miał w swoim ręku ster wszystkich kra-

dzieży na okolicę i cieszy się uznaniem u towarzyszy. Nagle Czujko dotknął ramienia towarzysza i rzekł półgłosem: — A twoje sprawy z Hładkim mało ci przyniosło dochođu? Fajwel drgnął zbyt wyraźnie i zaczął lypać zacerwienionemi powiekami, co na to odpowiedzieć. — Ja muszę być trzecim z wami — dodał po chwili Czujko, pijąc nowy kieliszek wódki i nie patrząc na Fajwla. — Ow zaś błysnął dziko oczyma i wżruszył niechętnie ramionami, zaraz dodając: — A co, prawda, wódka doskonała? Dam panu urządnikowi garniec do bryczki, to się przyda na tarażniejszą, paskudną pogodę. — To swoją drogą, lecz ty mię, żydzie, nie zagaduj, lecz mów szczerze: chcesz iść ze mną, czy bezemnie? — nalegał urządnik głosem ochryplym. — Nu, pan jest bardzo prędki — zaśmiał się Fajwel w odpowiedź. Czujko już nasrożył. Wtedy żyd go już poklepał po ramieniu i mówił z cicha, prawie szepcząc: — Pan jest młody, to i głupi; pan myśli, że Hładki i ja boimy się was, że to wy niby przejrzel nasze roboty, a my przecie ręka w rękę ze stanowim, żeby ja tak zdrow był, ile jaż razy my musieli się z nim dzielić. — Tfu! do miliona czartów! Więc cóż dla mnie zostanie? — wybuchnął Czujko.

spokojne i życzliwe, o ile nie wchodzi w grę interesy osobiste, nieraz prowokowane umyślnie. Jad burzycieli spokoju nie przesiąkał jeszcze w głąb warstw ludności wiejskiej, zatrił on tylko pojedyncze jednostki o temperamencie warcholskim lub pod postacią doktryn socjalistycznych jątrzy niedorozwinięte myślowo osobniki, o charakterze skłonny do występku.

Walka narodowościowa najczęściej jest pokrywką antagonizmu klasowego, tu i owdzie objawiającego się wśród samych litwinów. Były już pojedyncze wypadki własni ekonomiczni w chatach wiejskich pomiędzy gospodarzami i najemnikami — w tem leży zaczątek uświadomienia się na drodze praktycznej ludu samego wobec teorii rewolucyjnych i zapowiedź ich upadku. Dziś agitatorzy czynnościową zwracają ku posiadłości większej, dla popularności więc swych wywodów działalność swą przyoblekają w szatę walki narodowościowej; gdyby się im udało zniszczyć ziemiaństwo, zwróciłby się do gospodarstw włościańskich, odrzucając dotychczasową przykrywkę. Jako dowód ich taktyki, przystosowującej się do otoczenia, w którym występowali, mogą posłużyć ich mowy za poprzednich wyborów. Wmawiali im gospodarzom, że ziemię po wywłaszczonych dworach tylko pomiędzy nich mają być dzielone, włościanie zaś, nie posiadający gruntów, i nadal ich mieć nie będą, gdyż inaczej zwiększone gospodarstwa pozostałyby bez potrzebnej najemnika. Ten i ów naiwny słuchacz — wyborca chętnie się na to godził i za zupełnie słuszną teorię tę uznawał.

Nie chcą tu mówić, że poza socjalistyczną niema agitacji czysto narodowościowej, zasadzającej przyszłość litewskości na pozbyciu się z kraju włościan, co polskie; jest to jednak ruch znacznie słabszy i przekonany jestem, że nie potrafi on się ostać potężnemu prądowi życia, którego siła wykaże błędność tego eklezjastycznego nacjonalizmu drobnego liczebnie narodu.

D. C. N.

ugodową, bo tej nienawici dotychczas u ludu niema. Jeslibyśmy się jednak dla tej czy owej doktryny usunęli z pola działalności społecznej...

AI Dowojna-Sylwestrowicz.

SPRAWY KRESOWE.

Według krążących wśród warszawskich sfer biurokratycznych pogłosek, rząd jest obecnie zakłopotany sprawami kresowymi...

W kwestji sporu polsko-litewskiego słów kilka.

(Dokończenie).

Formalna (pokręślam to słowo) deklaracja litewskości lub polskości (najczęściej dla zysku lub kariery) nie jest jeszcze istotą polskości lub litewskości...

I cóż pomaga tak popularne, choć prawie zawsze brzydkie, bo ciasne i ograniczone, hasła i haselka, jeśli nie znajdują one oddźwięku w sercu masy ludowej?

Polityka narodowa nie powinna być aprioryczną koncepcją mózgową, sprzeciwiającą się logice nieubieganej rzeczywistości.

Stosunek polaków do litwinów i odwrotnie grzeszy właśnie zupełnie brakiem tak pojętej polityki narodowej i tej polityki dostojnych reprezentantów.

zrec się ekspansywnego naruszania tej rozgraniczonej sfery w imię urojonych (bo a priori skonspiracyjnych) status quo.

Przynależność Litwy do kultury zach.-europejskiej zniewala ją więcej jej strzechy zgnubnych (bo duchowi jej obcych) wpływy kultury wschodnio-bizantyjskiej...

Przed okienkami kas kolejowych, jak na odpuszcisku. Tłumy drepać i niepokoją się. A wszyscy weseli, pewni siebie i dziwnie sardeczni.

Do kaduka! O co właściwie się kłócimy? O to, czego nie mamy jeszcze, co jest celem naszej wspólnej walki?...

Chwila obecna już tworzy podłą sytuację, która znievoli i polaków i litwinów szukać nawet miernych sprzymierzeńców...

Wieszacie publiczność zaczęła się różniczkować: każdy się bawił wedle upodobania, to przy stole cukierni, to w łódce na jeziorze...

Legendy! — słyszę naigrawające się głosy. Tak, Legendy! Czemże żyjemy, jeśli nie Legendą?...

Łódź Albin Herbaczewski.

POWAŻNE ZADANIE.

General-adjutant Rychter pozyskał specjalnie doniesienie pod względem ważności państwowej słoencie.

Ma on mianowicie — jak informują „Bir. Wied.” — ułożony wyczerpujące sprawozdanie o istotnych winowajcach awantury na Dalekim Wschodzie...

Jednym wyzwoleniem z tej małostkowej matni — z tej gadaniny bez końca i początku, bez wyraźnej chęci porozumienia...

poszczególne osoby w przyczynach, jakie spowodowały wojnę rosyjsko-japońską.

W Landwarowie.

Właśnie siedziałem nad talerzem mleka kwaśnego z ziemniakami. To samo niby, co wezoraj w „Café-Riviera”, a jednak jakże inne: ani złudzenia, ani wspomnienia nawet!

Dobry! To redaktor prosi, podnieca, komplementuje i obcuje. A przecie mleko i tak już od rana samego coś kociło, aby wydrzeć się z objęć miasta!

Demokratyzacja społeczeństwa i program zabawy.

Przed okienkami kas kolejowych, jak na odpuszcisku. Tłumy drepać i niepokoją się. A wszyscy weseli, pewni siebie i dziwnie sardeczni.

Widowisko teatralne zostało zakończone przez dwa tylko popisy atletów: pp. Machnickiego z Miną i Wołankę z Peterem (chwilowo przebarowanym „sokolem” wileńskim).

Wypłynął kędyś z drzew i zawisał lagodny nad srebrzystym jeziorem, zaparzony na wiołoch, a tylko lekka żerkajka na stronie, kędy w cieniach przemykały łódki z parami lub wesołymi grupami.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety. W odpowiedzi ichy chichot, gulewne sapanie i groźny pomruk.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

główniejsza z Petersburga nie przyjeżdża, państwo Kupieckim wypadło wziąć z nagła na swe barki całą troskę o zabawę w teatrze.

Dano dialog sceniczny „Pokoje się” i „Dam nogę” i wreszcie krotoczwile „Kajta”. Oczywiście były niejakie braki, brzęk zapamiętano ról (No, no Józio, trzeba się poprawić)...

Najważniejsze, że zapomniano jeszcze o jednym drobiazgu. Oto na ów pierwotnie zamierzony, isny festyn atletyczny, podwójono ceny miejsc w teatrze i następnie... zapomniano o przywróceniu ich do normy.

Widowisko teatralne zostało zakończone przez dwa tylko popisy atletów: pp. Machnickiego z Miną i Wołankę z Peterem (chwilowo przebarowanym „sokolem” wileńskim).

Wypłynął kędyś z drzew i zawisał lagodny nad srebrzystym jeziorem, zaparzony na wiołoch, a tylko lekka żerkajka na stronie, kędy w cieniach przemykały łódki z parami lub wesołymi grupami.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

Przedzrzwi wsuwa się ręka (kiś sama), wyżej nieco nos, a śródkiem płynie urządzenie wezwania... o bilety.

— Ogłoszenie list wyborczych. Gubernator wileński wydał polecenie, aby Zarząd miejski przedstawił listy wyborców do Dumy Państwowej nie później niż 20 lipca.

— Rosyjski komitet wyborczy. We wtorek, d. 17 lipca, o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu rosyjskiego odbędzie się zebranie członków rosyjskiego komitetu wyborczego.

— Na wieś. Z powodu notatki, która się ukazała w „Kurjerze Litewskim” o braku roboty w Wilnie i o mnożeniu potrzebujących pracy...

— Echa morderstwa na prospektie General-Gubernatora. W nocy, z dnia 13 na 14 lipca, policja dokonała rewizji w kilku domach na Nowem Zabudowaniu...

— Zebranie farmaceutów. Dnia 13 lipca odbyło się walne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa pomocników aptekarskich.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

— Odczyty w zakresie aptekarskiej wchodzących.

A zatem wileński oddział związków narodu rosyjskiego znów się zbierałony prezesa.

— Maczelniy ziemscy. Dowiadujemy się, że z ministerjum spraw wewnętrznych nadesłano do gubernatora program, według którego mają być egzaminowani kandydaci na naczelników ziemskich.

— Strejk pocztowo-telegraficzny. Prokurator wileńskiej Izby sądowej sporządził akt oskarżenia przeciwko urzędnikom poczty i telegrafu...

— Strzelanina. D. 14 lipca, o godz. 8 w nocy, trzech przechodniów strzelało do stojącego, znajdującego się na służbie na Sw. Jorskim prospektie...

— Nieudany zamach. W niedziele dnia 15 lipca, o godz. 11 wiecz., na ul. Szklanej, przed drzwiami mieszkańca wściecła czołowa Stupela...

— Z Towarzystwa myśliwskiego. Zarząd towarzystwa myśliwskiego podaje do wiadomości ogólnej, że z dniem 4 b. m. towarzystwo ma się opiekować następującymi majątkami...

— Przy pracy. Dnia 14 b. m. zamieszkały w domu N. 21, przy ul. Skapiernej Jan Bulin, robotnik...

— Nagła śmierć. Dnia 15 b. m. zamieszkały w domu N. 8, przy zaulu Wigimianow, Błażka Fraza...

— Bez dozoru. Dnia 15 b. m. meje Kazimira, 2-letni syn bliźniaczka, siedzący przy otwarciu okna...

— Przejechanie. Dnia 15 b. m. Władysław Walentynowicz, 4-letni syn stróża domu N. 34...

— Podrutek. Dnia 14 b. m., do cyrkułu II zjawia się żona stróża z domu N. 8 przy ulicy szpitalnej...

— Pojutrze ratunkowe było czynne d. 14 b. m., w 7, a 15 b. m. w 12 wypadkach.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Zygunt Chomiński, ob. Marja Rozadowska...

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): nac. ziem. Władysław Herte, ob. Piotr Pokrowski...

— Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Zygunt Chomiński, ob. Marja Rozadowska...

— Budowa kościoła (IV). Budowa wspaniałej świątyni postępuje nader popomału, o co głównie winiono komitet miejscowy.

— Budowa kościoła (IV). Budowa wspaniałej świątyni postępuje nader popomału, o co głównie winiono komitet miejscowy.

Kronika Wileńska.

— Deklaracje wyborcze. Do Zarządu miejskiego wpłynęło ogółem 13,742 deklaracji od wyborców...

szawskich, —murować będą okolicami ro-
botnicy i w ich liczbie najlepszy i słynny
w okolicy spiecialistę: mieszkający gło-
snego dziś Iwicięca. Robota prowadzona
jest solidnie, materiał dobrych gatun-
ków, —wapno pół na pół mieszane jest
z cementem. Żadawo należy tylko, że
komitet niekiedy gruboże obstalunki za-
łatwia u miejscowych handlarzy (np. bel-
ki żelazne) w ostatniej chwili, zamiast
robić je w firm solidnych, polskich.

Kościół w stylu romańskim, postaw-
iony na miejscu wysokiem, o ile są-
dzić można z rysunków, będzie wygląd-
ał wspaniale i zapanuje nad całem
miastem.

— Grodno. Na odbytej tu naradzie
marszałków szlachty wespół z członkami
komisji urzędów rolnych, pod przewod-
nictwem gubernatora, uchwalono poczyn-
nie starania o zalegalizowanie czasowej
emigracji do Ameryki, w celach zarob-
kowych oraz o przyspieszenie podziału
skarbowych i prywatnych gruntów, na-
bytych przez Bank Włociański. Zazna-
czywszy różnicę w szacowaniach Banku
i komisji rolnej, zebranie wypracowało
plan pomocy włociańskim przy nabywa-
niu ziemi. Ze względu na brak geo-
metrów, uchwalono urządzać kursy
przygotowawcze dla uczniów, którzyby
mogli spełniać obowiązki pomocników
geometrów. Rezultaty tej narady będą
przedstawiane głównemu komitetowi ur-
zędowi rolnych oraz general-gubernator-
owi wileńskiemu.

— Kowno. W nocy, z 13 na 14 b.
m., policja dokonała rewizji ogólnej na
przedmieściu Wiljampolskiem i wykryła
mieszkańca konspiracyjnego uczestnika
organizacji „Ekspropriatorów kowień-
skich”. Organizacja ta nie miała żad-
nych celów politycznych i zajmowała się
wywłaszczaniem pieniędzy u osób
zamożnych. Aresztowano hercztę ban-
dy, utrzymującego stosunki z grupą
anarchistów-komunistów.

— Kalwaria żmudzka (pow. telszew-
ski). Dłeczoja wileńska ma swoją Kal-
warę koło Werek, a dłeczoja żmudzka
swoją Kalwarję w powiecie telszowskim.
Kalwaria ta nie cieszy się tak wielką
sławą, jak wileńska, gdyż ściągają piel-
grzymów głównie ze Żmudzi. W święto
Nawiedzenia N. P. Marji nadeszły tu
procesje w dniu słotnym i dżdżystym,
odrzucały nawet z trzech parafii: flokiej-
skiej, pińgianskiej i plotelskiej, przy białej
bębnowej z chorągiewkami, wieńcami i t. d.
Ludność miejscowa spotkała je owacyj-
nie.

— Telsze. Powiatowy marszałek
szlachty, rz. r. st. Nielkudow, na wła-
sną prośbę został zwolniony od pełnie-
nia swych obowiązków. Stanowisko to
objęły p. Sakunow, dotychczasowy
naczelnik ziemski w pow. sierduskim,
Rub. saratowskiej.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

3) Wyższa uczelnia dla kobiet. Do-
łąd w Królestwie Polskiem nie było u-
czelni specjalnej, w której mogłyby ko-
biety, nie potrzebując jechać za gra-
nice, nabyć wiedzy systematycznej i grun-
townej oraz pogłębić już nabytą, po-
dług swego zyczenia i potrzeb. Z tego
powodu Katedry Związek Kobiet Polskich,
pragnąc łączyć szerszy, wszechstronny
postęp z ideałami chrześcijańskimi, roz-
poczęła swą szerszą działalność od u-
tworzenia wyższej uczelni dla kobiet,
w której podawaną będzie wiedza w
sposób, czysto naukowy, możliwie ob-
iektywny, bez żadnych zabarwień ten-
dencyjnych, wpływających z osobistych
przekonań wykładającego.

Projekt ten pozyskał szczerze uznanie
wybitniejszych profesorów Warszawy,
którzy, mimo nawalę pracy, przyobiecali
swą pomoc, udzielającą żądanej liczby
godzin wykładów.

Ta nowa uczelnia, rodzaj Akademii
dla kobiet, otwarta zostanie 15 wrze-
śnia r. b., przy ulicy Marszałkowskiej
№ 68. m. Kurs nauk trzynięli. Rok
pierwszy ogólnie-kształcący, następnie
dwa specjalne z dwoma fakultetami:
historyczno-filologicznym i matematycz-
no-przyrodniczym.

Przyjmowane będą rzeczywiste i
wolno słuchaczki, które zapisywać się
mogą na cały kurs lub na poszczególne
przedmioty. W pierwszym roku, na żąd-
anie, kandydatki przygotowane być
mogą do egzaminów państwowych na
dyplom nauczycielski.

Blizszych szczegółów dowiedzieć się
można na miejscu od 15 sierpnia n. st.

4) Platforma wyborcza prawdzi-
wych rolników. Oddział warszawski Związ-
ku prawdziwych rolników na posiedze-
niu niedawnym przyjął następującą plat-
formę, mającą obowiązywać wyborów,
po zdłżeniu Związku zaciągniętych w
Królestwie Polskiem.

1) Rosja pozostaje jedną i niepo-
dzielna, żadne antonimie kreów nie są
dopuszczalne; 2) władza zwierzchnicza
kresów musi być powierzona osobom
wyznania prawosławnego i prawdziwie
rosyjskim z przekonania; 3) językiem
urzędowym w urzędach administracyj-
nych, w wojsku, sądzie i szkole musi
być język rosyjski; 4) zadaniem szkoły
rosyjskiej na kresach musi być szerze-
nie ideałów rosyjskiej państwowości
wśród „morodców”; 5) sąd musi być
wyłącznie rosyjski; 6) prawo cywilne i
karne musi być na kresach to samo, co
w Cesarstwie; 7) cerkiew prawosławna
na kresach musi korzystać z osobnych
praw i przywilejów; 8) przy wszystkich
cerkwiach na kresach muszą być orga-
nizowane i przez rząd subwencjonowa-
ne towarzystwa (bractwa) religijne cha-
rakteru państwowego; 9) rząd powinien
starać się, ażeby ziemia na kresach
przeszła do rąk właścicieli rolnych; 10)
dla urzędników rządowych na kresach
muszą być ustanowione osobne przywile-
je i wyższa pensja; 11) dla obrony in-
teresów ludności rosyjskiej na kresach
musi być zorganizowana w Petersburgu
specjalna wyższa instytucja rządowa.

5) Zjazd gorzelniczy. W Warszawie

odbył się w tych dniach zjazd gorzel-
niczy, na którym to zjeździe środ in-
nych kwestyj poruszono projekt zależe-
nia w Warszawie specjalnej szkoły go-
rzelniczej. Projekt ten ma być urzeczy-
wistniony jednak w porozumieniu z pi-
wowcami. Jest nadzieja, że w ten spo-
sób w przyszłości powstanie ogólna
szkoła dla kształcenia fachowych prac-
owników przemysłu fermentacyjnego.

6) Bandytyzm w Królestwie. O zbrodni,
której ofiarą padł adw. Ciemiński w
Kielbowie, w Królestwie, tak opowiadają
świadkowie naoczni:

„Skoczyła się właśnie kolacja. W tej
samej chwili przez drzwi od kredensu wo-
lnął się złoczyńca i odrzucając wlewniki
lokaja. Służący, skrapowany za ścianą,
słyszał jeden wystrzał, krótko potem sal-
wo, po której uleciały loski upadającego
ciała. Ie można wnioskować ze słów bony
francuski, która leżała skrapowana w po-
koju sąsiednim i całą scenę przez drzwi ot-
warto widziała, kilku złoczyńców weszło
przez drzwi, a następnie wielu ich wpadło
do gabinetu przez okno, tak, że cały pokój
był pełny ludzi. Ś. p. Ciemiński przyjął
bandytów, stojąc wyprostowany.”

— Czego odmiennie chcecie? — zapytał. —
Bierzcie pieniądze.

Zdaje się, jednocześnie z tą sceną, w po-
zostałych pokojach wzięto i kielbowano
wszystkie osoby w domu obecne. Wyłama-
no drzwi do sypialni, gdzie znajdowała się
p. Józefina Ciemińska, którą również
skrapowano i starano się wyrwać kolczyki
z jej uszu. Którego ze złoczyńców odna-
lazł instrument grający, nastawił go i zbli-
żywszy się do pani C., rzekł:

— Smutno ci pewno, to ja cię rozwe-
selać — zagrał jakimś walcem.

Dziewięć uciekły do oranżerii i tam scho-
wały się w kanałach, skąd później z pi-
stunatki dostali się do zabudowy dworskich.
Wszystcy tam alarm pobudzili złoczyńców
do ucieki, niestety, po dokonaniu już ra-
banu i zbrodni, od 1 i pół godziny. Skra-
dziono około 3,700 rb. gotówką i za dwa
razy większą sumę kosztowności. Uciekając
ze zbrodniczą bandą zaprzęgli dwa konie
cugowe do szarabanu i na tym szarabanie,
jako też dwóch własnych bryczek, uciekli.

Na ciele zmarłego znaleziono rany od 8
kul broniących, w śród nich widać śla-
dy kul wystrelonych. W jednym miejscu
widać krwawy odcisk ręki. Piorścienie i
obraczkę szluba zmarłego zdarto mu po
śmierci, przyczem potamano mu palec. Zło-
czyńców było dwudziestu kilku, obstawili
oni wszystkie wejścia i budynki. Byli to
chrześcijanie i żydzi. Wszyscy mówili po
rosyjsku. Pogrzeb ś. p. Ciemińskiego od-
był się we czwartek, o godz. 7 wieczorem,
przy udziale z różnych stron przybyłej
rodziny, liczego duchowieństwa z diecezi
warszawskiej i sandomierskiej, okolicznych
ziemian i włocian z Kielbowia, oraz ma-
jątku zmarłego, Staniłowice w gub. war-
szawskiej.

Na obczyźnie.

Akademję rolniczą w Taborze (w
Czechach) w roku 1907, ukończyli na-
stępujący polacy: Leon Brodowski (gub.
mińska), Waclaw Mazurkiewicz (m. War-
szawa), Kazimierz Dąbrowski (gub. lu-
belska), Aleksander Micheliński (m. War-
szawa), Michał Dowgird (gub. kowień-
ska), Tadeusz Rychter (m. Łomża), Wi-
told Dziewanowski (gub. kijowska), Szcze-
sny Szamowski (m. Łódź), Józef Hut-
rowicz (gub. mińska), Wiesław Szczy-
piński (m. Warszawa), Jan Kochanow-
ski (gub. lubelska), Konrad Szprynger
(gub. warszawska), Władysław Kopeć
(m. Warszawa), Waclaw Wagner (m.
Lublin), Stefan Kuczyński (gub. łomżyń-
ska), Meliton Zdanowicz (gub. lubelska),
Roman Lebkowski (gub. plocka), Mieczys-
ław Żeliński (gub. piotrkowska).

Wyższą szkołę techniczną w Karls-
ruhe (Baden) ukończyli w ubiegłym
roku szkolnym następujący polacy: Ale-
ksander Ramecki, Edward Eber, Alfons
Boguslawski, Zbigniew Klawe, Waclaw
Moskowsky, Stanisław Portner (wydział
architekcyjny); Artur Baumberg, Stani-
sław Rodowicz, Wojciech Wyczyński,
Jakob Brokman, Seweryn Moraczewski
(wydział budowy maszyn); Janusz Młod-
dzianowski, Waclaw Romanowski (wy-
dział elektrotechniczny); Olgierd Wil-
czewski, Henryk Bigalko, Stefan Popie-
lawski, Marjan Holtorf, Zdzisław Czer-
wiński, Feliks Brandysiewicz i Henryk
Ossowiecki (wydział chemiczny).

Konferencja kolonialna zabrana w
Londynie, zakończyła niedawno swoje
obradę, wynikiem których było przyjęcie
z projektu Chamberlaina całego progra-
mu wojkowego. Równocześnie odrzucio-
no — wskutek stanowiska liberalnego rzą-
du sir Campbell-Bannermana — program
unii ekonomicznej zjednoczonych kró-
lestw z kolonjami.

Idea unii ekonomicznej między W.
Brytanią a kolonjami, była — jak wiado-
mo — ideą podstawową działalności Cham-
berlaina. Wywołała ją nadzwyczajna
ekspansja ekonomiczna Niemiec i znisz-
czenie prawie doszczętnie niektórych ga-
łęzi angielskiego przemysłu. To musiało
wywołać w Anglii dążność opasania ca-
łego imperjum systemem cel ochron-
nych. Przez to stworzono tę samą prze-
ciw coraz bardziej rozszerzającemu się
przemysłowi niemieckiemu. Także polity-
ka izolacyjna króla Edwarda ma za
podstawę niewątpliwie dążność do utru-
dnienia położenia politycznego Niemiec,
a wskutek tego do powstrzymania kon-
kurencji rosnącego się niemieckiego
handlu i przemysłu, który szta, a przy-
znać należy i zdobywa coraz liczniejsze
rynki zbytu dla swoich produktów i sta-
nowi dla Anglii niebezpiecznego konku-
renta przedwzrostkiem w jej własnych
kolonjach.

Po zamknięciu konferencji kolonial-
nej, zwolniony cel ochronnych nie dał
za wygrana, przeniesli akcję do Izby
gmin, gdzie Lyttelton, były minister kol-
onij w gabinecie Balfoura, wniosk w o-

tum niufoności dla gabinetu z powodu
stanowiska, zajętego wobec zadań kon-
ferencji. O uchwaleniu tego wniosku,
nie mogło być mowy wobec większości,
jaką rząd w Izbie gmin rozporządza,
lecz zwolennikom planów Chamberlaina
chodziło jedynie, aby przekonać raz je-
szcze tak parlament jak opinie, że za-
sada wolnego handlu, jaką prototypuje
obecny gabinet, jest niezmierzone szko-
dliwa dla potęgi interesów Anglii,
oraz odeprzeć zarzuty, że wskutek za-
prowadzenia cel ochronnych i podróże-
nia wskutek tego środków żywności, po-
większy się niedza ludności robotniczej.
Zadanie to udało się Lytteltonowi w su-
pełności, w mowie świetnej, jakiej Iza-
bami od czasów Chamberlaina ojca nie
pamiętała, a głosowanie wykazało, że
rozłam w stronięciu unjonistycznym —
o jakim mówiono — nie istnieje.

Idea Chamberlaina zdobywa jednak i
w samem społeczeństwie coraz więcej
zwolenników. Klęski, jakie poniósł prze-
myśl angielski a zwłaszcza wełniany i
bawełniany, pozbawienie chleba tysięcy
robotników, przekonało społeczeństwo
angielskie, że zasada laissez faire laissez
passer jest błędna, przeprowadzone
zać wybory uzupełniające w dwóch o-
kresach przyniosły rządowi sir Campbell-
Bannermana zupełną klęskę.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

System protekcji celnej to jeden z
najbardziej dotkliwych ciosów, jakie mo-
głyby spaść na marzenia o wszechświa-
towej potędze Niemiec, z drugiej zaś
strony jest to jedyny niemal sposób,
który może Anglię utrzymać na stano-
wisku „bankiera świata”, oraz zawaro-
wać jej głos we wszechświatowej polity-
ce. Nietylko politycy i uczeni angiel-
scy, ale i niemieccy, jak np. uczonej tej
miary, o prof. Wagner, stwierdzają, że
to jest jedyna droga, którą powinna kro-
czyć polityka angielska. celem utworze-
nia państwa o jednolitym systemie cel-
nym i obronnym.

głości półtorej wiorsty od północnej
latarni morskiej, znaleziono zwłoki
ficera parku aeronautyjnego, wy-
rzucony na kamienie. Trup odnie-
siono do kaplicy na cmentarzu miej-
scowym”.

SKUTKI GRADOBICIA.
Petersburg. Według informacji otr-
zymanych przez „Petersburską
Agencję Telegr.” w d. 14 i 15 lipca
wskutek gradobicia ucierpiało nastę-
pujące miejscowości: gmina alek-
sandrowska, pow. akkermanskiego
(zniszczone zostały zasiewy na prze-
strzeni 2314 dzies. i 100 dziesięcin
plantacji winogron) i majątek baro-
na Lorentza, w pow. charkowskim
gdzie zostały uszkodzone zboża, bu-
raki i sianożęcia. Straty są bardzo
znaczne.

UDZIALENIE KREDYTU.
Petersburg. Nie uznając za możliwe wy-
dawanie warunkowego kredytu, włączonego
do budżetu ministerjum oświaty w sumie
5 i pół milj. rb., a wyznaczono specjalnie
na wydatki w sprawie wprowadzenia nau-
czania powszechnego, co nie uzyskało je-
szcze sankcji prawodawczej, Rada ministrów
nie znajduje przeszkód do wyasygnowa-
nia dyspozycji ministra oświaty, na 2-je pół-
rocze bieżącego roku udzielanego ocalałe
kredytu w sumie 700,000 rb. na szkoly poz-
cżatkowe.

WYJAŚNIENIE.
Petersburg. Wobec prosby jednego z
mniejszych o pozwolenie wstąpienia do wyż-
szego zakładu naukowego, posiadającego nadal
mianem Sypod wryśnięti, że ze względu
specjalne zadania młodych nie mogą oni
wstępować do wyższych świeckich zakładów
naukowych.

ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZA-
CJI MONARCHICZNYCH.
Moskwa. Dwa dni temu otwarty
został zjazd delegatów zarządów
gubernjalnych zjednoczonego związ-
ku narodu rosyjskiego, do którego
należą wszystkie organizacje monarchi-
czne. O godz. 3 po poł. odbyło się
uroczyste spotkanie członków
zjazdu, w domu księcia Wołkowskiego.
Zjazd trwać będzie trzy dni,
posiedzenia odbywać będą przy
drzwiach zamkniętych.

PEKIN — PARYŻ.
Władimir. W d. 14 lipca, zrana
wyjechał do Moskwy ksiądz Borghese.

Moskwa. O godz. 8 po południu,
przyjechał ks. Borghese. Członko-
wie klubu automobilistów urządzili
księciu i jego towarzyszom, w imie-
niu klubu, uroczyste spotkanie w
Bohorodsku. W odległości 18 wiorst
od Moskwy, księcia spotkali konsu-
lowie włoski, francuski i miejscowi
sportsmeni. Borghese z dziennika-
rzem włoskim Barsinim przebyli
drogę Pekin — Moskwa w ciągu 47
dni samochodem fabryki wiośkiej.

Współwładny księcia, jadący sa-
mochołami wyrobu francuskiego i
holenderskiego, są jeszcze w okoli-
cach Omska. Przy spotkaniu czło-
nków klubu wyczęli księciu żeton,
a żona włoskiego agenta handlowe-
go wzięcia mu bukiet. Wjeżdża-
jącego do Moskwy księcia eskorto-
wano 18 automobilów. Kolonja wio-
ska wydaje bankiet, Borghese otrzy-
ma w upomniku album z widokami,
a Barsini — złote pióro z szafirem
Książę Borghese zabawi w Moskwie
2 dni.

WYRZUTY SUMIENIA.
Grodno. Do zarządu policyjnego
w Pruzanach, przysłała kobieta, pro-
sząc o zaareztowanie. Jako należąca
do jednej z organizacji rewolucyj-
nych, zobowiązała się do zabicia se-
dziejego śledczego, lecz straż jej
chybił. Obecnie, dręczona wyrzutami
sumienia, oddaje się sama w
ręce sprawiedliwości.

POŻARY.
Mohylów. We wsi Popieluchy po-
żar zniszczył 60 domów mieszkal-
nych z zabudowaniami. Spłonęło
także wiele spichrzów ze zbożem.
Straty są znaczne.

ARESZTOWANIE.
Kowno. W slobodzie Wiljampol-
skiej ujawniono mieszkanie spiskow-
ców, pozostających w stosunkach z
organizacją rabusiów kowieńskich.
Aresztowano hersztą organizacji, u-
trzymującej stosunki z grupą anar-
chistów-komunistów.

WYROK.
Warszawa. W dniu 14 lipca sąd
wojenny rozpatrywał sprawę 16 o-
skarżonych o napasę w marcu roku
1906 na dom ludowy w Pabjanicach,
w celu przeszkodzenia odbywają-
cym się tam wyborom, przyczem
wynikła bójka, podczas której za-
bito dwóch ludzi, strzegących wejścia
do tego domu. Sześciu oskarżonych
skazano na ciężkie roboty od 2 do
lat, dziesięciu zaś uniewinniono.

Łódź. Piotrkowski sąd okręgowy
skazał robotnika, za zabicie na tie
walk partyjnych swego towarzysza,
na 6 lat ciężkich robot.

WYPADEK NA KOLIE.
Ekaterynburg. Na linii orzełbińskiej roz-
bił się pociąg towarowy z powodu pęknię-
cia osi. Uległo rozbiciu kilka wagonów i
raniony został robotnik.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.
Aschabad. W Kizil-Arwat raniony został
śmiertelnie przez nieznaną ludzi rewit-
woy i I lej raniony został kozak i policjant.

Odessa. W d. 14 lipca, w nocy, w pobli-
żu szpitala żydowskiego, zabity został po-
licjant.

Kutaia. W pow. ozurgetkim, między
Acana i Laucekutami, banda terrorystów
dała z zasadki dziesięć salw do komisarza
Makjewa, i towarzyszących mu trzech ko-
zaków i dwóch strażników. Makjew uszedł
cało; jednego strażnika zabito.

W Kutaicie na ulicy, raniono ciężko no-
żem wodno po duchownym ormiańskim.
Władystok. W nocy, do mieszkan-
cia właściciela domu przy placu Kuporowskim,
wtrągnęło 5 ludzi, którzy go zabili. Współ-
lokatora jego, pomimo ran otrzymanych w
głowie i nogę, zastrzelili z rewolweru dwóch
rabusiów, reszta ich zbiegła.

W nocy nieznaní ludzie ostrzelali wle-
żenie, przyczem raniony został wart-
owniczo.

Mohylów. We wsi Słachetna 8 zama-
skowanych rabusiów wtrągnęło do mieszka-
nia dzierżawcy młyn, któremu zabrał 4
tys. rb.

UNIWERSYTET LUDOWY.
Petersburg. Minister oświaty
przedstawił Radzie ministrów wnio-
sek, w którym prosi o udzielenie
mu prawa zatwierdzenia ustawy
moskiewskiego uniwersytetu ludow-
ego, imienia generała Szaniaw-
skiego.

ECHA KATASTROFY.
Petersburg. Główny sztab mary-
narki otrzymał w d. 14 lipca od do-
zorca latarni morskiej na wyspie
Hogland następujący telegram: „O
godz. 5 wieczorem, na zachodnim
wybrzeżu wyspy Hogland, w odle-

Sesnewice. W dn. 13 lipca, wieczorem,
w pobliżu Sosnowca, raniony został strze-
lem rewolwerowym felczer
Łódź. Na ulicy Miłsza, na tie walk par-
tyjnych, zabity został robotnik.
Łódź. W dn. 14 lipca dokonano trzech
napasę na tie walk partyjnych. Robotnicy
zostali strzelani.
Irkutsk. Na rozjeździe № 37 kolei Zabaj-
kalskiej znaleziono w wagonie trup, zabito-
go uderzeniem siekiery w głowę, inżyniera
Kobylina.
Tombow. W nocy, z d. 14 lipca, we wsi
Malaja Talinka obrabowano cerkiew, przy-
czem zabito dwóch wartowników i skradzio-
no sprzęt cerkiewny.
Bałta. Ujęto tu czterech rabusiów, któ-
rzy przynajeli się do popełnienia wielu
zbrojnych napasę w powiecie.
Poltawa. U przejeżdżającej w oddziale
przedziale Dobrynowej, na dystansie Lu-
botyn-Ryżow dokonano znacznej kradzieży.
Rabus w biegu pociągu porwał przez ok-
no wartość około 200 rub. i pociągnął i klejnot-
mi. Wpłynęła jego ujęto i ujawniono oso-
bność zabójcy. W pobliżu stacji Ryżow
znaleziono a włocian klejnoty Dobrynowej
wartości 48,000 rb.

OTWARCIE JARMARKU.
Niznij-Mowogród. Po nabożeństwie
w soborze Spaskim i procesji do
kaplicy Makarjewskiej, w obecności
przedstawicieli władz administracyj-
nych, kupiectwa i miasta odbyły się
uroczyste nabożeństwa i podjęcie
flag jarmarcznych.

AKCJA ŻYWNOSCIOWA.
Orel. Odbyło się pierwsze posie-
dzenie komisji gubernjalnej, z u-
działem Izby skarbowej i obra-
czunkowej, w celu uo-
szczegółowego sprawozdania c p-
racjach w ciągu r. 1906. Uchwalono
przystąpić niezwłocznie do pracy.
Obrano specjalną komisję dla spraw-
dzania materiałów, dostarczonych
przez zjazdy powiatowe.

POSUCHA.
Błagowieszczeńsk. Posucha trwa
tu drugi miesiąc; siana kłepskie,
zboża wysychy; upały dochodzą
45 — 49 stopni. Komunikacja wod-
na po Sungari, wobec niskiego sta-
nu wody, ulega przerwie.

NOWY UNIWERSYTET.
Saratow. Rada miejska postano-
wiła prosić o otwarcie od jesieni
roku bieżącego wydziałów, w czte-
rech wydziałach uniwersytetu, z u-
dzieleniem słuchaczom praw stu-
dentów uniwersyteckich.

Tomska. Rada uniwersytecka po-
stanowiła prosić o otwarcie wydzia-
łów historyczno-filologicznego i fi-
zyczno-matematycznego.

LIKWIDACJA GRUNTÓW.
Poltawa. Przyjechał tu tymczasowy od-
dział Rady Banku Włociańskiego, złożony
z zarządzającego oddziałem ziemskim,
Litwinowa i członka Rady Banku, Gorbunowa.

KONFERENCJA POKOJU.
Haga. Długie debaty wywołał
wniosek Niemiec, dotyczący wzbro-
nienia do pomocy podczas wojny,
podanych państw neutralnych, a
także przyzwolenia ich do czynnej
służby wojkowej, w armiach woju-
jących. Głosowanie tego wniosku, a
także wniosku Niemiec, o stosunku
do przedstawicieli państw neutral-
nych, pozostających w państwach
wojujących, odłożono do następnego
posiedzenia.

JAPONCZYCY W PARYŻU.
Paryż. Admirał japoński Idzniu
wydał w dn. 14 lipca śniadanie, na
które otrzymali zaproszenie wyżsi
oficerowie marynarki francuskiej.
Admirałowie Fournier i Idzniu za-
mienili serdeczne toasty.

WYROK.
Bukareszt. Ukończony został pro-
ces oficerów i żołnierzy, którzy pod-
czas ostatnich rozruchów rolnych
w departamencie Błaszka, wobec
buntowników okazali z bronią w rę-
ku opór swej władzy. Ze wszyst-
kich oskarżonych skazano 58 na

ę przed gmachem sądowym w Karlsruhe obryzany tłum publiczności. Z okolicy przybyło około 500 cyklistów, ażeby wiadomość o wyroku natychmiast zawięść do swoich siedzib. Już podczas wywodów prokuratora tłum gwizdał i wydawał okrzyki nieprzyjacie dla sądu. Policja, widząc, że jest za słabą, postarała się o wezwanie dwóch kompanij grenadierów gwardji, którzy rozproszyli tłum bagnietami. Plac przed sądem opróżniono, ale tłum zajął pobliskie ulice. Wyrok przyjął okrzykami oburzenia.

Jaki jest powód oburzenia? Oto, jak stwierdza sprawozdawca berlińskiego „Local Anzeigera“, przewodniczący prowadził rozprawę tak, jak gdyby z góry był przekonany o winie podsądnego. A dalej przewodniczący miał się kilka razy w rozstrzygnięciach punktach pomylić. Wreszcie forsywał niustannie prokuratora, a ubezwładniał obrońcę Hana. Ciężkie zarzuty podniesiono również przeciwko prokuratorowi. Nawet prawnicy oświadczyli, że postępowanie inkwizycyjne wobec Hana było godnym potępienia. Doszło do tego, że obrońca obwinionego, adwokat dr. Dzietz, posłał prokuratorowi świadków. Teraz jest ogólne zaciekawienie, czy prokurator wyzwanie przyjmie, czy wdroży postępowanie karne przeciwko adwokatowi.

W Karlsruhe ponowily się nazajutrz demonstracje. Przed mieszkaniem córki zamordowanej przez Hana pani Mollitor urządzono kocią muzykę. Kilku policjantów zraniono kamieniami.

ROZMAITOŚCI.

U hrabiny Montignoso. Pod tytułem „Walka o królewskie dziecię“, wyszła w Dreźnie książeczka, napisana przez panią Idę Kremer, która w zime przebywała w willi Montante, u b. następczyni tronu sa-

skiego, dzisiejszej hr. Montignoso, jako nauczycielka jej córkiżki Moniki.

Autorka podaje charakterystykę kobieciną i duchową tej fantastycznej kobiety. „Hrabina ma tę własność, jaką miał Odyseusz, siedząc jest większą, niż gdy stoi. Przy świetle sztucznym hrabina Montignoso wydaje się młodszą, nie tak widoczną jest czerwoność policzków, nosa i nie znać zmarszczek pod oczami. Owal twarzy szlachetny, rysy delikatne, a mimo to energiczne, usta psują wrażenie zmysłowe, brutalne niemal, natomiast zęby ośnieżająco białe. Oczy niebieskie, trochę zamglone, tak jak gdyby mowiąc, myślała o czym innym. Włosy brunatne, bardzo obficie i kunsztownie uczesane, falujące z natury. Na pierwszy rzut oka, w bluzce niebieskiej pod szyję, hrabina wydała mi się młodszą, niż nazajutrz, gdy ją zobaczyłam dekolowaną. Lubi nosić suknie mozo wycięte od samego rana, lubuje się w kolorze białym, w kroju grejsza, empire lub greckim. Nie jest jej do twarzy ani w białej barwie, ani w otwartych stanikach, wygląda w nich popolicie, skutkiem czerwonej twarzy i szyi. Pauje sobie pleć zlewaniem się po kilka razy na dzień zimną wodą. Zamłowanie swo do koloru białego posuwa tak dalece, że nie nosi innych klejnotów, oprócz pereł i brylantów w srebrnej oprawie. Nie zdjęła z palca obrączki i uważa się za żonę króla saskiego.

Mala Monika odziedziczyła po matce zamiłowanie do pluskania się i do białego koloru. Gdy jej poleca zerwać kwiaty, nie tknie innych tylko białe. Dumna jest ze swoich pięknych rączek, a zwłaszcza nóżek, które pielęgnuje starannie, a ma palec u nogi tak ruchome i wygwieżdżone, że mogłaby niemal grywać na fortepianie. Matka kooba ją do szaleństwa, ale wychowywać nie umie.

Hrabina Montignoso, wedle charakterystyki pani Kremer, jest osobą nierównowazną, niewytwałą. Posiada wiele talentów. Komponuje pieśni, pisze wiersze, śpiewa głosem ochryplym, grywa na fortepianie. Dla zdobycia doskonałości na różnych, u-

prawianych przez nią polach sztuki, brak jej wytrwałości. Zaczyna dziesięć utworów jednocześnie, ani jednego nie kończy.

Hrabina Montignoso lubi się poufać ze służbą, opowiada im zabawne anegdoty, daje im przedstawienia mimiczne, jest z każdym za pan brat. Podobno, było tak zawsze. Dzięki temu może, utworzył się w Dreźnie „Związek przyjaciół Luzy“, stowarzyszenie, rozgałęzione w całym Niemczech, którego celem jest popieranie jej sprawy w dworze. Fanatyczni wielbiciele nie cofają się przed najmniejszymi krokami i największymi wydatkami. Hr. Montignoso otrzymuje codziennie stosy listów i depesz od swych stronników. Jakis podłotek jest z nią w stałej korespondencji. Ks. Luiza, mimo, że utrzymuje korespondencję ze sklepikarskami i fabrykantami, mimo, że się zawsze spoilitowała, jest arystokratką do szpiku kości.

Lubi wniecać skandale, cleszy się, gdy o nich piszą. Ma ciele archiwum, złożone z wycinków gazet, opiewających jej szalone kroki, gromadzi wszystkie odezwania pism humorystycznych o sobie i, co już jest szczytem cynizmu, zamierza przekazać te zbiory swoim dzieciom, do których jest jakoby szalenie przywiązana.

Syn Wilhelma II socjalista. Chicagowski „Dziennik Narodowy“ podaje jako curosum, że czwarty syn cesarza Wilhelma, książę August Wilhelm, jest socjalistą i jako taki uczęszcza incognito na różne socjalistyczne zebrania.

Odpowiedzi Redakcji.

Wny Stanisław Giedgowd w Kiejdanach. Mikołajewski główne obserwatorium fizyczne przy Akademji nauk w Petersburgu. Adres ten wystarczy.

Przemieratorowi z Wileńska. „Głos Polski“ przestał wychodzić, z braku przemieratorów. Ukazało się tego tygodnika numerów—pięc.

W no. z. B. Każdy numer „Minskoje Słowo“ zawiera wstępne oszerzenia i napaści na polaków. Nie sposób je notować wszystkich, a reagować na nie najlepiej — wrzuceniem ramion.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 16 lipca 1907 r.

Nasrój Giełdy.

Table with market data including bond yields (e.g., 5% Oblig. skarbu Państwa at 97) and exchange rates (e.g., London 3 mies. at 05.17 1/2).

Table with market data including bond yields (e.g., 5% Oblig. skarbu Państwa at 97) and exchange rates (e.g., London 3 mies. at 05.17 1/2).

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca JAKÓB NOWICKI.

Nie zapominajcie o tem, że i w miesiącach letnich Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki Fay'a, są niezbędne, gdy chodzi o to, aby się pozbyć dokuczliwego kaszlu i chrypki. Dostoknane działanie tych pastylek jest powszechnie znane, to też każdy powinien się w podróz lub na wycieczkę, bo wówczas najłatwiej ulecić można przeziębieniu. Wyrzucić się podobnie. Tylko Pastylki Fay'a mogą być wyrabiane ze źródeł Sodeńskich, zalocanych przez lekarzy do celów leczniczych, dlatego jedynie prawdziwe są tylko Pastylki Fay'a. Sprzedają we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 70 kop. za pudełko, w opakowaniu oryginalnem: Zielone Pudełko z prospektem w języku polskim i rasyjskim. Skład główny w Wilnie. T-WO I. B. SEGALL. Przedstawiciel na Rosję: F. Szaryk. Warszawa, Królewska 18.

Advertisement for KONSTANTY REWIEŃSKI, OBYWATEL ZIEMSKI GUB. MŃSKIEJ, with details about a public reading and subscription information.

Przy robieniu zakupów prosimy powoływać się na „Kurjer Litewski“.

Repertuar Teatru Polskiego od 8 - 15 lipca st. st.

Table with theater repertory for Monday through Sunday, listing plays and actors.

Advertisement for a gramophone and records, featuring an image of a gramophone and text about 'Na letniem mieszkaniu'.

Advertisement for a water treatment plant 'Zakład wodoleczniczy D-ra Chramca'.

Advertisement for a photographic studio 'Zakład Fotograficzny T. CHODŹKI'.

Advertisement for an electro-printing shop 'ELEKTRO-DRUKARNIA EDMUNDA NOWICKIEGO'.

Advertisement for a book store 'KSIĘGARNIA POLSKIEGO TOW. „OSWIATA“'.

Advertisement for 'Administracji dóbr' and 'Towarz. Wzajemnej Pomocy Pracow. handlowych i przemysł. m. Wilna'.

Advertisement for 'KAUCJONOWANE I-go RZĘDU Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka'.

Advertisement for 'SANTAL MIDY' medicine.

Advertisement for 'SANTAL MIDY' medicine, detailing its benefits.

Advertisement for 'LAIN' hair cream.

Advertisement for 'EGZEME' hair cream.

Advertisement for 'Z powodu wyjazdu' (Due to departure).

Advertisement for 'ŚWIEŻO otrzymany aparaty fotograficzne'.

Advertisement for 'SANTAL MIDY' medicine.

Advertisement for 'SANTAL MIDY' medicine.

Advertisement for 'LAIN' hair cream.

Advertisement for 'EGZEME' hair cream.

Advertisement for 'Sprzedają się pudle'.

Advertisement for 'SKLEP BRONI G. Mołczanowa'.

Advertisement for 'Na sezon letni!! WYPRZEDAŻ LETNICH BLUZEK batystowych, muślinowych, płóciennych i zefrowych'.

Advertisement for 'Zmiana ziarna do siewu jest niezbędna'.

Advertisement for 'WYGODA! OSZCZĘDNOŚĆ. WAŻNE DLA NIEMIĘDZIEJ'.

Advertisement for 'Trzy młode czarne bociany'.

Advertisement for 'TYLKO JEDEN KIELISZEK' wine.

Advertisement for 'P. DOWBOR Trumny i wiązki z własných fabryk'.

Advertisement for 'P. DOWBOR Trumny i wiązki z własných fabryk'.

Advertisement for 'ZAWIADOMIENIE. Licytacja koni w Landwarowie'.

Advertisement for 'Energierni'.

Advertisement for 'Do sprzedania'.

Advertisement for 'Parowiec Grodno'.

Advertisement for 'JOANNA NARUTOWICZOWA' school.

Advertisement for 'ZAWIADOMIENIE. Licytacja koni w Landwarowie'.

Advertisement for 'Dentysta Nowiński'.

Advertisement for 'Używany powóz'.